GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

12. MARCA 1919.

NR. 55. — R. XXVII.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Obrady kongresowe i odgłosy zewnętrzne.

(Korespondencya „Głosu - Narodu“).

Paryż, 27 lutego.

Za tajne uznane są obrady komisyi i podkomisyi kongresowych, jako poufnę doręczane wszelkie druki, czy maszynowem pismem powielane w licznych egzemplarzach protokoły, wnioski itd., na posiedzenia nie są dopuszczani dziennikarze, z wyjątkiem ogólnych obrad kongresu, mających raczej dekoracyjny tylko charakter. Praca toczy się w ciszy gabinetów ministeryalnych. Kroki wchodzących głuszą sukna, wyścielające posadzki, głos przemawiających nie rozlega się w salach głośnem echem, tonąc w przepysznych draperyach drzwi i okien. Z komisyi dziesięciu najważniejszej, właściwie decydującej, nie dostanie się do szerszej publiczności nic, tajemnice są ściśle zachowywane; tylko nie wielu wtajemniczonych wie, co się dzieje. Ale z posiedzeń są wydawane krótkie komunikaty, z których dowiaduje się świat, o czem radzono, a niekiedy i o pewnych powziętych decyzyach.

Wśród spraw takich, jak: przyspieszenie obrad kongresu, rumuńska, południowo-słowiańska, ormiańska itd., przewija się i sprawa polska. Dla tej sprawy ustanowiono niedawno osobny komitet, tu, na miejscu; weszli do niego: jako przewodniczący Francuz Juliusz Cambon, jako członkowie reprezentanci: Ameryki (Bowman), Anglii (Tyrrell) i Włoch (Torretta) i Japonii. Ta komisya ma przygotować materyał dla komisyi dziesięciu, jej też przedłożony zostanie cały materyał, który zbierze komisya bawiąca w Polsce pod wodzą ambasadora Noulensa. Ale nim te sprawy wejdą na komisyę dziesięciu w całej pełni, tymczasem zajmować się ona niemi musi przygodnie; zajmowała się już sprawa sporu polsko-czeskiego na podstawie relacyi, przydanej przez komisyę p. Noulensa i sprawą wysłania wojsk generała Hallera.

Sprawami Polski zajmują się gorliwie uczeni wszystkich narodów, którzy w liczbie kilkuset przybyli tu jako członkowie delegacyi kongresowych, bądź biorących bezpośredni udział w tych komisyach, bądź też będących ekspertami, wypracowujących memoryały dla kierujących polityką.

Od tych pracowników, nieraz niewidocznych, a znających często znakomicie nasze stosunki, które studyowali gruntownie, będzie zależeć w dużej mierze i nasza przyszłość. Szukają oni zetknięcia się ze światem uczonym polskim, który jest tu reprezentowany przez garść członków Biura kongresowego. Budzą ciekawość kwestye etnograficzne i ekonomiczne, nieraz i historyczne, choć przeważnie mniej; więcej one ciekawią np. Francuzów, mających zmysł historyczny, niż Amerykanów, do których umysłów przemawia bardzo silnie dobra argumentacya gospodarcza, a i Anglików. — Silne np. zaangażowanie świata angielskiego, a i francuskiego, w galicyjskiej nafcie jest dla nas rzeczą wymownie doniosłą. Toż co do Gdańska; uratować go zdołają tylko gospodarcze argumenty.

Polacy konferują więc, piszą memoryały, oświetlające sprawę z różnych stron, to znowu zasiadają w komisyach kongresowych jako reprezentanci Polski, których nazwiska już podałem, lub jako eksperci (Markowski, Kutrzeba, Rybiński). Nadto wewnętrzne komisye delegacyi polskich ciągle odbywają obrady. Zapracowani są wprost ekonomiści, statystycy, a zwłaszcza prawnicy, jak Romer, Olszowski, Wierzbicki, Buzek, Kutrzeba, Bujak itd., których jest za mało, gdy dużo mniej mają do czynienia liczniejsi historycy polityczni.

Obecnie już najbliższe dni zaczną przynosić doniosłe rozstrzygnięcia w sprawach polskich.

W. A.

Sprawa przejazdu armii Hallera.

„Independance Polonaise“ podaje następujące komunikaty oficyalne konferencyi pokojowej:

Dnia 24 lutego. Międzysojusznicza Komisya polska rozpatrywała informacye i propozycye, otrzymane z międzysojuszniczej Komisyi w Warszawie. Marszałek F o c h brał udział w posiedzeniu.

Dnia 25 lutego. Kwestya przetransportowania dywizyi polskich, utworzonych we Francyi i we Włoszech, była rozpatrywana przy współudziale marszałka F o c h a. — Instrukcye odpowiednie konferencya wysłała do międzynarodowej Komisyi w Warszawie.

Do tego komunikatu „Independance Polonaise“ dodaje jeszcze następujące informacye:

Wedle informacyi dzienników przed powzięciem ostatecznej decyzyi najwyższa Rada wojenna uznała za konieczne zażądanie telegraficznie informacyi od rządu polskiego co do pewnej liczby danych, odnoszących się do zasobów, jakie Polska jest w stanie oddać do dyspozycyi korpusu ekspedycyjnego i co do sytuacyi obecnej i stanu kolei żelaznej między Gdańskiem a Toruniem, której wojska owe, przybywające z zachodu będą musiały używać. Odpowiedź rządu polskiego jest oczekiwana w każdej chwili. — Prawdopodobnie decyzya mocarstw zapadnie natychmiast, skoro ta odpowiedź nadejdzie.

Czesi nie uznają żadnych umów.

Biuro prasowe K. Rz. otrzymuje od Biura Prasowego Rady Narodowej Cieszyńskiej następujące informacye:

G w a ł t y c z e s k i e, dokonywane nad ludnością polską na terenie chwilowo przez Czechów okupowanym m n o ż ą s i ę. Przy stemplowaniu banknotów Czesi odebrali najbiedniejszej ludności prawie ostatni grosz, potrzebny do życia, gdyż już posiadaczowi 20 koron zabrali połowę na pożyczkę państwową czeską.

Przykłady brutalnego znęcania się nad ludnością polską dochodzą codziennie do wiadomości Rady Narodowej.

W niedzielę 9 b. m. odbył się w B o g u m i n i e - dworcu wiec czeski, protestujący przeciw usunięciu Czechów z Cieszyna. Na wiec przybyło zaledwie 1.500 osób, mimo osobnych bezpłatnych pociągów z miast morawskich, Ostrawy, Przerowa, Witkowic i innych. Przed tablicą grupy Bogumin zebrało się zaledwie 50 osób, co wymownie świadczy, jak nieudanem było zgromadzenie. Na wiecu wznoszono wrogie okrzyki przeciw aliantom.

Podczas wiecu z powodu zbliżającego się pogrzebu rozpoczęto dzwonić na pobliskiej wieży kościelnej, co tak rozwścieczyło Czechów, że gromada żołnierzy i cywilnych wpadła do kościoła, ściągnęła z wieży dzwonnika i dotkliwie go pobiła.

Wobec tych wszystkich nieustannych dowodów zdziczenia i brutalności Czechów uchwaliła Rada Narodowa energiczny protest, stwierdzający, że to bezustanne drażnienie ludności polskiej prowadzi do zupełnego rozłamu i nienawiści pomiędzy narodami: polskim i czeskim.

W Z a g ł ę b i u w ę g l o w e m panuje najstraszliwszy g ł ó d. Czesi zupełnie przestali zaopatrywać w żywność okupowane części Śląska.

R u c h s t r e j k o w y s i ę w z m ó g ł. W Karwinie stanęły wszystkie kopalnie, a bezrobocie zaczyna się rozszerzać na dalsze szyby, które w myśl układu z 5 listopada znajdują się pod tymczasowym zarządem Czechów, to znaczy pod samą Ostrawą. Jest uzasadnione prawdopodobieństwo, że również robotnicy polscy innych zawodów także przyłączą się do strejku, który nie ma charakteru ekonomicznego, tylko narodowo-polityczny, skierowany przeciw okupacyi czeskiej. Na całym Śląsku rozbrzmiewa jedno hasło: „P r e c z z o k u p a c y ą c z e s k ą !“

Grabarze Austryi.

(Korespondencya wł. „Głosu Narodu“).

Wiedeń, w lutym.

Długi jest poczet tych, którzy Austryi grób kopali. Wśród tych grabarzy Austryi odnajdziemy dwóch, którzy w szczególniejszy sposób zapewnili sobie trwałą pogardę w pamięci polskiej: C z e r n i n i S e i d l e r. Śniąc o potędze wszechniemieckiej, obaj szli drogą obłudy i kłamstwa i w swej bezgranicznej ślepocie ani się spostrzegli, dokąd zawiedli państwo ich pieczy powierzone. Byłym tajnym radcom rozwiązały się obecnie języki, a socyalistyczny rząd niemieckiej Austryi wydobywa z biurek ministeryalnych ciekawe przyczynki, tłómaczące tajniki niedawnej przeszłości. Świeży snop światła rzuciła na te karykatury mężów stanu, jakimi byli Czernin i Seidler, mowa barona Spitzmüllera, wygłoszona w „Oesterreichische politische Gesellschaft“, którą prelegent obecnie drukiem ogłosił.

Wieczór poświęcony był rozpatrzeniu powodów upadku politycznego Austryi. Więc były minister skarbu austryackiego, potem zaś wspólnego, rozpamiętywał historyę rządów Koerbera, Clam-Martinica i Seidlera, nie przemilczając nieudałej próby utworzenia własnego gabinetu. Dr Spitzmüller zająć się musiał w swych wywodach najszczegółowiej osobami Czernina i Seidlera z tego powodu, bo polityka tych dwóch ministrów, zdaniem mowcy, najfatalniejsze zrodziła skutki.

Możliwie najdłuższe prowizorya w chwili, gdy chodziło o powzięcie najdonioślejszych uchwał, bezgraniczny dyletantyzm w doborze ministrów i brak wszelkiej spójni między premierem a ministrami resortowymi — oto, wedle wywodów Dra Spitzmüllera, nieomylne znamiona gangreny, która przyspieszyła upadek państwa austryackiego.

I tak członkowie gabinetu Clam-Martinica — a do nich należał i Dr Spitzmüller — nie wiedzieli za czasów swego urzędowania nic o memoryale, którym hr. Czernin skłonić chciał cesarza do zawarcia pokoju. Dowiedzieli się o nim dopiero w grudniu ubiegłego roku, kiedy hr. Czernin usiłując zmniejszyć swą winę, na urządzonem ad hoc zebraniu obwieścił światu fakt wysłania tego memoryału. O samej nominacyi Dra Seidlera na prezydenta ministrów wyraził się mowca następująco: „Fakt mianowania Seidlera premierem do głębi oburza na myśl, że mogli znaleźć się ludzie, którzy cesarzowi tego kandydata doradzili“. Dr Spitzmüller nie zdołał utworzyć własnego gabinetu, bo pan minister spraw zagranicznych hr. Czernin domagał się od niego załatwienia ugody z Węgrami przy pomocy § 14, który to paragraf miał być nadto użyty do zaaktrojowania wszystkich zbawczych pomysłów osławionego autora traktatu brzeskiego.

Z mowy Dra Spitzmüllera wynika ponadto, że współudział Czernina w sanacyi finansów p. Wassilki nie należy zaliczyć do rzędu bajek. Hr. Czernin wstawiał się też za dyrektorem Krantzem, którego proces, jak wiadomo, odsłonił całą zgrozę korupcyi austryackiej.

Wśród przysłuchujących się wywodom mowcy obecny był i Czernin. Niedoszły kandydat na członka konstytuanty niemieckiej uważał za wskazane zabrać głos we własnej obronie. Słabo wypadła ta obrona, nawet zamierzone szyderstwa nie dopisały. To ustawiczne wspominanie o traktacie brzeskim widocznie nudzi już pana hrabiego, wyraził się bowiem o nim „der immer wieder vorgerittene Zirkusschimmel“. Zresztą tajny układ o podziale Galicyi nie obciąża sumienia Czernina, bo on, Czernin, wyraźnie zwrócił był uwagę Seidlera na trudności, jakie z tej racyi wyniknąć mogą w zakresie polityki wewnętrznej, a Seidler dał swoje placet. Tę historyjkę znamy z sali sądowej. Dobrało się dwóch drabów, jeden drugiego ostrzegał przed zgubnymi skutkami wyciągania ręki po cudzą własność, ale ostatecznie obaj razem poszli grabić.

W tem miejscu jednak przypomnieć wypada, że Dr Seidler — a zapewniają o tem osobistości, które musiały o tem wiedzieć z racyi współdziałania swego w życiu politycznem — jeszcze w trzy tygodnie po podpisaniu traktatu brzeskiego zaklinał się na wszelkie świętości, że o tajnym dodatku, przewidującym podział Galicyi, dowiedział się dopiero w chwili, gdy miał traktat kontrasygnować, że go zniewolono do podpisu względami na politykę zagraniczną. Kłamał więc pan Seidler na prawo i na lewo, co zresztą nie powinno zadziwić, jeśli się zważy, że ten zrazu potulny i dobroduszny Seidler w szkole Hummerów, Pantzów i Teuflów, wyzbył się wszelkich zasad przyzwoitości politycznej. Niemożliwem zaś żądać, by właśnie w tem towarzystwie mógł był nabyć rozumu plitycznego.

Odgryzając się hr. Czernin zaapostrofował Spitzmüllera słowami: „Pan baron wystąpił znowu w roli obrońcy Polaków“. Nie mógł bowiem darować Spitzmüllerowi, że

Protest Polaków-Gdańszczan.

Polska Rada Ludowa w Gdańsku wystosowała do nowego nadburmistrza Gdańska Dra Sahma list otwarty następującej treści:

Panie Nadburmistrzu!

Zaledwie postawiłeś nogę na gdańskiej ziemi, a już zdołałeś w twej wstępnej mowie, dnia 25 lutego b. r. rzucić przeciw Polakom „otwartą zapowiedź walki“ „ze względu na przyszłość Gdańska“. Jako nieodłączna część narodu, od 100 przeszło lat ciemiężonego, potrafią polscy obywatele Gdańska, twe narodowe uczucia, Panie Nadburmistrzu, uznać i uszanować; mniemają jednak, że są uprawnieni także od Ciebie wymagać tego samego. Niżej podpisana Rada Ludowa czuła się, jako przedstawicielka gdańskich Polaków już kilka razy skutkiem wszechniemieckich napaści zniewolona oświadczyć, co następuje: „Stanowisko nasze, tyczące się przyszłości Gdańska nie doznało zmiany; nie mamy zamiaru uprzedzenia w jakikolwiek sposób kongresu pokojowego i jakkolwiek wyrok jego wypadnie, przyjmiemy go lojalnie“. Na mocy powyższego, w Gdańsku ogólnie znanego stanowiska, jest twoja, Panie Nadburmistrzu, „otwarta zapowiedź walki“ przeciw Polakom nieusprawiedliwiona, a twe hasło: „precz z rękoma od Gdańska“, bezpodstawne i bezcelowe. W interesie przyszłości Gdańska ubolewają gdańscy Polacy nad tem, że nowy nadburmistrz będąc pod jednostronnym wpływem, rozpoczął swe urzędowanie z uprzedzeniem i wrogiem usposobieniem wobec Polaków“.

Hakatyzm gdański pragnąłby w tej przełomowej chwili zdusić w stolicy polskiego Pomorza wszelki ślad polszczyzny, aby utrudnić nam rewindykacyę naszego odwiecznego portu. Napróżno jednak. Polska żyje tam i nie da się niczem już zdławić...

EMIL VERHAEREN.

Naród niezdolny do ucywilizowania.

Z cyklu: „La Belgique sanglante“.

Z obowiązku doskonalenia życia, czynienia go pięknem i wzniosłem, tworzenia z niego arcydzieła, wynika pogarda i nienawiść do tych, którzy życie brudzą bądź to swemi myślami, bądź też czynami. — Niemcy działają wbrew tej wartości życia. Być może, że istnieje jakaś kultura niemiecka, cywilizacya niemiecka natomiast nie istnieje.

Duch społeczności, dumy, wolności, nie zależy od wiedzy, lecz od inteligencyi. Niemiecki profesor, to chodząca biblioteka. Magazynuje, porządkuje, objaśnia. Porządkowanie i dyscyplina starczą mu za wszystko. A to wpaja w niego powoli ducha zależności i służalstwa. Może być, iż dlatego tak się uzależnia, ponieważ tak wiele klasyfikuje. Wszystko to podobnem jest do drabiny, po której wychodzi się w górę, lub schodzi na dół. Wszystko staje się jakby przegródką w szafie. Cóż więc dziwnego, że wszystko się materyalizuje i że umysł każdego Teutona jest pewnego rodzaju ponurem i skostniałem polem na szachownicy społecznej.

Już to raz stwierdzono: Niemiec nie dokonywa żadnych wynalazków. Pracuje nad wynalazkami cudzymi. By mógł czynić wynalazki, trzeba, by posiadał ducha buntującego się przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Lecz on go posiadać nie może. Jest on stworzeniem, które ulega zawsze.

Lecz niech tylko pojawi się jakieś nowe odkrycie, natychmiast rzuca się na nie. Bada je cierpliwie; przewraca i odwraca je we wszystkich kierunkach, wytacza mu — żeby tak powiedzieć — proces. W ten sposób udaje mu się zwiększyć wydatność wynalazku. Chce, aby wynalazek oddawał należyte usługi i posiadał odpowiednią klasyfikacyę w praktyce, podobnie jak on sam służy i posiada swą klasyfikacyę w życiu.

Niemcy nigdy nie poprowadzili w nauce żadnego gościńca. Budują jedynie tylko odnogi. Leibnitz i Kant zahaczają swą drogę o królewską szosę Kartezyusza; Häckel zawdzięcza swe istnienie Darwinowi; Koch i Behring opierają się na pracach Pasteura.

Ta wiedza z drugiej ręki pociąga szczególnie wszelkie miernoty ludzkie. Pracować, każdy w swym malutkim zakresie, by rozwiązać jakieś kwestye drugorzędne i uważać się za kogoś, gdy się jest tylko czemś: pochlebia to próżności ogólnej. Dzięki niemieckiemu pojęciu o uczoności i powadze, mogą wszystkie małe uniwersytety prowincyonalne oddawać się złudzeniu, że są pełne uczonych. Polega to pojęcie na spokojnem kasernowaniu się w laboratoryach i absolutnej negacyi ducha i inicyatywy, samodzielności, a przedewszystkiem ducha sprzeciwu i buntu. Gdyby naród niemiecki był doprawdy cywilizowany, nigdy nie mógłby zachować milczenia wobec morderstwa, popełnionego na Belgii. Co więcej: nawet pomiędzy tymi, których przekonania przeciwne są obecnemu porządkowi politycznemu, nie znalazł się nikt, ktoby był powstał przeciw tej zbrodni, proklamowanej na początku wojny wobec całego parlamentu przez kanclerza Bethmanna-Hollwega. Ogólne zdziwienie, wywołane tem milczeniem, było tak wielkie, że dzisiaj jeszcze świat z tego wrażenia ochłonąć nie może. Z wyjątkiem jednego Liebknechta, cała socyalna-demokracya niemiecka okryła się jakby hańbą. Zapada postanowienie wykluczenia jej ze związku międzynarodowego. Ona usprawiedliwia się i zwiększa tylko swą winę. Powiada:

— Zaaresztowanoby mych ludzi i wtrąconoby ich do więzienia.

Otrzymuje na to odpowiedź:

— Więc obawiają się cierpieć za sprawę?

W socyalnej demokracyi wszystko było podobnie metodyczne i zorganizowane, jak na uniwersytetach. Liczyła, nie wiem ilu, wyborców. Widziano ją już tryumfującą i niezwyciężalną. Mówiono:

— Oto one, Niemcy. Mogą służyć za wzór wszystkim demokracyom świata.

Wszyscy, którzy na nią przysięgali, zapewniali, że zwycięży imperyalizm, jeśli tego będzie trzeba. Lecz oto w sierpniu 1914, w ciągu jednej godziny, w Reichstagu, imperyalizm ją pokonał.

Podczas nie tak dawnych odwiedzin w Domu Narodów w Brukseli, kilku socyalistów niemieckich wyraziło swe zdziwienie z powodu, że demokraci belgijscy przywiązywali tak wielką wagę do inwazyi ich kraju ojczystego.

— Cóż was łączy z waszą ojczyzną? — pytali.

— Honor — odpowiedziano.

— Honor! Honor! mieszczański ideał — odpowiedzeli Niemcy.

A jednak wszelka prawdziwa cywilizacya zasadza się na honorze.

Honor bynajmniej nie jest ideałem mieszczańskim, lecz ideałem arystokratycznym. Stworzyła go elita ludzka w ciągu wieków, powoli. Siła dobrze wychowana, znajduje przeciwwagę sama w sobie: sama sobie zakreśla granice i buduje tamy; staje się inteligentną, powściągliwą i taktowną. W ten sposób siła brutalna zamienia się w siłę moralną; moc staje się prawem. Im dokładniej naród jakiś podda się takiej przemianie, im wyżej wznosi się z poziomu materyalnego na poziom duchowy, im doskonalej wszystkie jego warstwy przeniknie szacunek dla istoty ludzkości, tem łatwiej się cywilizuje i wzrasta.

Naród taki pozostaje wierny swemu słowu; ani interes ani przymus nawet nie skłonią go do popełnienia zdrady; lubi ochraniać, nie zaś uciskać słabszych od siebie; ulegając potrzebie serca, rozpowszechnia w świecie pewne zasady społeczne, które, być może, są utopiami, lecz niemniej piękną jest, gdy się je żywi w sercu, gdyż tylko w ten sposób żyć można nie tylko dla teraźniejszości, lecz także dla przyszłości.

Te przepiękne zasady, które wprawdzie w całości nigdy nie znajdą praktycznego zastosowania, których jednakże nie należy nigdy tracić z oczu, są najgłębszym wyrazem ludzkiej wielkoduszności. Są radykalnem zaprzeczeniem siły brutalnej i prymitywnej: skierowują świat na tory jasnego i trwałego pokoju; punktem wyjścia jest dla nich wiara w nieskończoną możność doskonalenia się sumienia ludzkiego. Tylko naród o wysokiej cywilizacyi może pojąć tak idealne stosunki między ludźmi i oddawać się tak śmiałym marzeniom. Niemcy nigdy do tego zdolne nie były, ponieważ z całego świata, indywidyum niemieckie jest najmniej podatne i pojętne.

Było mi danem brać udział w kilku stolicach europejskich w licznych zebraniach, na których byli obecni Anglicy, Francuzi, Włosi, Rosyanie i Niemcy. Same wybitne osobistości, jak mnie zapewniano. Odnośne narody mogły z nich być dumne. Otóż Niemiec rzadko kiedy sprawiał dobre wrażenie.

Był on zarazem zażenowany i arogancki. Jego uprzejmość była tylko powierzchow-

ten mówiąc o Polakach, objektywnie ich wartość ocenił. Poczciwy Spitzmüller popełnił rzeczywiście nieostrożność: w dzisiejszej Austryi wypowiedzieć sąd trzeźwy o Polakach, to zbrodnia! Bezwątpienia więcej popłaca, gdy się im od serca nawymyśla.

— ag. —

Echa rewizyi na Kazimierzu.

Oddział informacyjny Okręgu Generalnego w Krakowie (Pododdział Prasowy) uprasza nas o zamieszczenie następującego komunikatu urzędowego:

„W sprawie rewizyi za bronią na Kazimierzu i Podgórzu w dniu 17 ub. m. Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie było w posiadaniu pewnych danych, które wskazywały na konieczność przeprowadzenia rewizyi za bronią w dzielnicach VII, VIII i XXII.

Sztab Gen. Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie dał odpowiednie instrukcye w tym kierunku Dowództwu Okręgu Wojskowego w Krakowie, naznaczając równocześnie kierownikiem akcyi majora żandarmeryi Gepperta.

W akcyi oprócz wojska brała udział żandarmerya, organa policyjne i nader wydatnie pomagała Straż Obywatelska i członkowie Legii sokolej.

Na żądanie wojskowości władze polityczne zażądały od **przedstawicieli gminy izraelickiej** wydania broni. **Reprezentanci żydowscy** zaręczyli słowem honoru i gwarantowali osobiście, **że w gmachu kahału nie ma żadnej broni**, a nawet zobowiązali się te ustne zapewnienie poprzeć pisemną deklaracyą.

Wojskowość była przygotowaną na to, a mają w ręku poszlaki ukrycia broni, dała polecenie mjr. żandarmeryi Geppertowi rewizyę przeprowadzić bez względu na dane zapewnienie. Rezultat rewizyi był nader pomyślny, albowiem znaleziono około 300 karabinów i ponad 800 mundurów wojskowych. **Broń znaleziono właśnie w miejscach, co do których reprezentanci kahału zapewniali, że jej tam niema.**

Przy sposobności szukania za bronią władze polityczne natrafiły na całe składy rzeczy i artykułów codziennego użytku oraz odkryto fabrykę sacharyny i spirytusu. — Śledztwo w toku“.

Rada m. Krakowa.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się po przeszło godzinie daremnego oczekiwania, aby zebrać jako tako przyzwoity komplet radnych. Wreszcie o godz. 6½ otworzył posiedzenie wiceprez. Sare. Na wstępie odczytano petycyę zarządu Związku naucz. ludow. w sprawie udzielenia subwencyi na kursa pedagogiczne, jakie mają się odbyć w Krakowie.

Dodatki drożyźniane.

Na podstawie wniosków sekcyi II i III przyznano urzędnikom magistratu od XI kl. rangi dodatek drożyźniany po 200, względnie 300 koron miesięcznie. Niższym urzędnikom i służbie etat. przyznano po 100 K, względnie 200 K miesięcznie, nauczycielkom etat. po 200. Dodatek wypłacany będzie od 1 stycznia b. r.

Inne sprawy.

Uchwalono następnie wstrzymać pensye kawalerom urzędnikom, którzy pełnią służbę wojskową jako garzyści.

Na pokrycie kosztów spisu ludności, przeprowadzonego jako materyału dla reformy wyborczej gminnej, przyznano kredyt 100.000 K.

Schronisko dla bezdomnych.

Wiceprez. Rolle przedstawił następnie obszerny referat w sprawie schroniska dla bezdomnych. Na wstępie poświęcił gorące wspomnienie zakonnikowi Br. Albertowi, który pierwszy sprawę opieki nad bezdomnymi podjął w sposób metodyczny. Przy pomocy i za inicyatywą Br. Alberta gmina rozwinęła opiekę nad bezdomnymi. Obecny wniosek realizuje uchwałę Rady m., która poleciła magistratowi opracowanie sprawy wybudowania odpowiedniego gmachu na pomieszczenie instytucyi opieki nad bezdomnymi. Wniosek przewiduje zbieranie funduszów na budowę drogą ofiarności publicznej. Kwota potrzebna wynosi 600.000 koron. Dla zbierania funduszów zostanie z łona Rady utworzony osobny komitet. Schronisko otrzyma imię ś. p. Brata Alberta i będzie żywym pomnikiem jego ofiarnej dla Krakowa pracy.

W dyskusyi przemawiali r. Godzicki, r. Chwastek, który podniósł, aby dla dzieci utworzono osobne schronisko za miastem. Omawiał obecne stosunki w schronisku Br. Albertów, które wymagają jak najszybszej sanacyi. Nie uważa, aby ubodzy byli głównie na Kazimierzu, jak to wiceprez. Rolle powiedział, ale trzeba pamiętać i o gminach podmiejskich.

R. St. Nowak domagał się, aby równolegle z tą akcyą podjęto starania o budowę domu dla młodzieży moralnie zaniedbanej. Wedle statystyki policyi notowanych jest już 1500 chłopców. Mowca stawia odpowiedni wniosek.

R. Maryewski wskazał, że projekt sejmowy budowy kolonii dla młodzieży już jest gotów.

R. ks. Masny przytacza cyfry, ilustrujące sprawę młodzieży moralnie zaniedbanej. Od r. 1915 do dzisiaj policya notowała 2452 chłopców, przestępców nieletnich między 9 a 14 r. życia. Sprawa jest niecierpiąca zwłoki i musi być zaraz załatwiona.

Przemawiali r. Guzikowski, Godzicki, Dr Müller, który domagał się, aby z powrotem uruchomić zakład ks. Lubomirskich, obecnie objęty przez wojsko, red. Konopiński. Po wyjaśnieniach wiceprez. Rollego przyjęto wnioski jednogłośnie.

Wiceprez. Saare odczytał następnie pismo r. Dr Ludwika Schneidra, który na cel schroniska złożył 10.000 koron.

Drobne sprawy.

Załatwiono następnie szereg kredytów dodatkowych dla różnych działów budżetu.

Taryfa dorożkarska.

Na podstawie wniosków s. I i III został Radzie przedłożony wniosek nowej podwyżki taryfy dorożkarskiej. Dorożkarze domagają się obecnie za kwadrans jazdy w dzień K 4, w nocy K 5, za jazdę do teatru K 6, względnie K 8, za pakunki po 50 hal. od sztuki.

W dyskusyi podnoszono ciężkie zarzuty przeciw nadużyciom, popełnianym przez dorożkarzy, którzy nie znają żadnej miary w swych wymaganiach. Wnioski uchwalono.

Dalsza dyskusya budżetowa.

W dalszym ciągu podjęto obrady nad IX działem budżetu. Przemawiał r. Chwastek, który domagał się lepszej kontroli sanitarnej w szkołach, oraz energiczniejszej pracy przy wywozie popiołów.

Przemawiali Dr Müller, domagając się lepszego wyposażenia laboratoryum chemicznego miejskiego, r. Dudek, r. Konopiński apelował o wydatniejszą pomoc dla Tow. stacyi ratunkowej, przedewszystkiem współdziałania przy budowie własnego domu. Przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem wiceprez. Saare udzielał wyjaśnień. Dział uchwalono, wnioski odesłano do komisyi. Obrady odroczono do dzisiaj.

KRONIKA.

Dziś dnia 12 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	96.82
500	„	„	„	za	484.10
1000	„	„	„	za	968.20
5000	„	„	„	za	4840.97
10000	„	„	„	za	9681.95

NIEODSTAWIONE ZBOŻE. Wykup zboża w Galicyi dał rezultat niedostateczny. Uzyskano zaledwie 30 procent produkcyi. Następstwem tego jest handel łańcuszkowy, lichwa i zwyżka ceny. Dla osiągnięcia normalnych warunków K. Rz. wydała w dniu 5 b. m. rozporządzenie, nakazujące ostateczną dostawę kontyngentu zboża przez ludność na dzień 30 marca b. r. Ci, którzy w terminie powyższym zboża nie odstawią, podlegają karom w myśl dekretu Naczelnika państwa z 29 stycznia b. r., przewidującego dla opornych 6 miesięcy więzienia, bez zamiany na grzywnę, a oprócz tego karę pieniężną do wysokości 100 tysięcy marek.

W SPRAWIE KOMUNIKACYI Z CZECHAMI. Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Dotąd sprawa uruchomienia komunikacyi z państwem czeskiem nie została załatwiona. Czesi wogóle nie chcą dojść do porozumienia z władzami polskiemi w celu uregulowania ruchu kolejowego. Jak wiadomo, dwa razy naznaczali miejsce, w którem miały się odbyć obopólne konferencye, jednak nie przybyli na nie. W tej sprawie wyjechała do Pragi część misyi koalicyjnej z Cieszyna. Jaki wynik konferencyi jej z rządem praskim — niewiadomo dotąd. Ruch kolejowy między Wiedniem a Boguminem, jak wiadomo, został wczoraj przywrócony. Władze polskie robią starania, ażeby uruchomić także komunikacyę między Boguminem a Krakowem.

SYONISTA W POLSKIEJ SŁUŻBIE PRASOWEJ. Otrzymujemy następujące pismo: Poczuwamy się do obowiązku dorzucić kilka szczegółów, tyczących się osoby Dra Edmunda Parnesa, zajętego w wydziale prasowym polskiego poselstwa w Wiedniu. Najwięcej wiadomości o tym panu mogłoby udzielić grono profesorów gimnazyum w Kamionce Strumiłowej, obecnie, niestety, przez hajdamaków okupowanej. Ponieważ należałem przez jakiś czas do grona prof. gimn. w Kamionce, znam o tyle p. Parnesa, że mogę oświetlić jego oblicze z czasów jeszcze przedwojennych. Otóż Dr Parnes przed wojną był zaciekłym syonistą, odnoszącym się z czynną nienawiścią do wszystkiego, co polskie, sympatyzującym z Ukraińcami całkiem jawnie. Gdy w końcu 1915 roku doszła do Kamionki Strumiłowej wieść, że Dr Parnes został sekretarzem prezydyum N. K. N., prof. Miecz. Kalityński miał w piśmie do prezydyum N. K. N. otworzyć p. Jaworskiemu oczy na polityczne zapatrywania p. Parnesa. Co się z tem pismem stało, nie wiem. Kiedy N. K. N. rozwiązano, p. Parnes dostał się do stacyi zbiorczej Leg. pol. w Krakowie, a nakoniec do pol. Biura pras. w Wiedniu i dlatego nic a nic nie dziwiło mnie, że prasa wiedeńska tak „wzorowo“ była poinformowana o stosunkach polskich.

Żywiec. Prof. Lesław Placzek.

BRAK DWUKORONÓWEK. Od paru dni odczuwać się daje w mieście brak dwukoronówek. Powód leży w tem, że żydzi, jak zwykle chytrzy i przebiegli, gdy idzie choćby o jak najdrobniejszą stratę, wyłapują drobne banknoty z powodu, że nie będą one stemplowane i obłożone 1 proc. należytości za stemplowanie na rzecz państwa. Wydają natomiast masowo wyższe banknoty, aby nie być w ich posiadaniu, gdy poddane będą stemplowaniu i trzeba będzie na rzecz państwa stracić z każdego z nich 1 procent. Postępowanie to, podobnie jak podniesione we wczorajszym popołudniowym numerze rozdzielanie sum, złożonych w bankach, celem uchylenia się od oddania pewnej ich części na pożyczkę państwową — ilustruje jaskrawo żydowską lojalność wobec państwa i narodu, wśród którego od wieków żyją i bogacą się.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 12 w południe. Porządek dzienny: 1. Dr A. Kłodziński: Pomiędzy Polską a Czechami. Warunki zewnętrzne odszczepieństwa politycznego Opola i Śląska. Z cyklu Opole i Śląsk, Nr 2. 2. Dr R. Taubenschlag: 1. Prawo w pismach Ojców Apostolskich. 2. Motywy do edyktów pretorskich. 3. Sądy pokoju i sądy rozjemcze w prawie grecko-egipskiem. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

UCZCZENIE PIŁSUDSKIEGO I HALLERA. Celem uczczenia Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego i generała J. Hallera, urządza Komitet pań uroczysty obchód w dzień ich imienin, t. j. 19 b. m. Pierwsze posiedzenie Komitetu tego, pod przewodnictwem p. Bohuss-Hellerowej, odbyło się dnia 10 b. m., celem ustalenia programu uroczystego obchodu, który obejmuje: 1. nabożeństwo solenne, 2. poranek, 3. raut w sali Kasyna wojskowego. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we czwartek 13 b. m. o godz. 4 po poł. w sali magistratu Nr 2. I p.

ÓSMY TRANSPORT MĄKI Z POZNANIA. Rozdział ósmego transportu mąki i kaszy z Poznania, który w dniu 9 b. m. stanął w Krakowie, uskuteczniono w następujący sposób: Otrzymali mąkę: 1. Biuro rozdzielcze kopalń 5 wag.; 2. magistrat Kraków 12 wag.; 3. kolej Kraków 5 wag.; 4. Rada Narodowa Cieszyn 9 wag.; 5. komenda nafty Krosno 5 wag.; 6. starostwo Myślenice 1 i pół wag.; 7. starostwo Biała 5 wag.; 8. saliny Wieliczka 1 wag.; 9. starostwo Przemyśl 5 wag.; 10. starostwo Rawa Ruska 1 wag.; 11. starostwo Krosno 2 wag.; 12. piekarnia związkowa 1 wag.; 13. starostwo Gródek Jagiell. 1 wag.; 14. starostwo Dobromil 1 wag.; 15 kolej Przemyśl-Chyrów 1 wagon. Razem 55 i pół wagonów.

Otrzymali kaszę: 1. Biuro rozdzielcze kopalń 270 i pół q (dwieście siedmdziesiąt i pół); 2. magistrat Kraków 200 q; 3. kolej Kraków 200 q. Razem 670 i pół q.

W SPRAWIE PRZYJĘĆ MISYI. Biuro dla przyjęć misyj zagranicznych przy Komisyi Rządzącej w Krakowie potrzebuje jeszcze znacznej liczby osób władających językiem francuskim i włoskim, któreby chciały towarzyszyć przejeżdżającym członkom misyi. Zgłaszać się należy w prezydyum K. Rz., Rynek, Krzysztofory I piętro, między godz. 10 a 12.

PALENIE TYTONIU W TEATRZE. Dyrekcya policyi przypomina ponownie z całym naciskiem, że w teatrze miejskim wolno palić papierosy jedynie w tak zwanej palarni, t. j. salce położonej na I piętrze obok sali bufetowej. Osoby, palące tytoń w teatrze miejskim w jakiemkolwiek innem miejscu, będą pociągane do surowej odpowiedzialności.

LICHWA TYTONIOWA. Aresztowano Leona Krauza, płatniczego w hotelu Royal, za sprzedaż papierosów po lichwiarskich cenach. Sprzedawał on papierosy „Kaisery“ 50 sztuk po 30 kor. Przy rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono wielką ilość papierosów.

SKONFISKOWANA NAFTA. U Mojżesza Zukermanna przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu policya skonfiskowała 40 beczek nafty, gromadzonej w celach paskarskich. W porozumieniu z K. Rz. policya odstąpiła skonfiskowaną naftę Wydziałowi aprowizacyjnemu magistratu, celem rozdzielenia między ludność.

WŁAMANIE. Ubiegłej nocy Dawid Neumüller i Mejlech Rosenberg włamali się do pokoju w hotelu City na Stradomiu i mieszkającemu tam Izraelowi Schwarzebartowi z Pinczowa skradli portfel z 6000 marek, 400 kor. i złoty zegarek. Włamywaczy aresztowano. Tej samej nocy włamano się do składu nasion E. Bahlsena przy ul. Karmelickiej i skradziono towaru za 6000 koron. Sprawcę, Jana Lendę, stróża z ul. Batorego, aresztowano, gdy wieczorem wywoził na Grzegórzki 4 wozy nasion.

Z Polski i ze świata.

W SPRAWIE BRONI. Jeden z urzędników kolejowych na prowincyi pisze nam: Niejednokrotnie czytałem w dziennikach, jak wielki jest brak broni i amunicyi w armii polskiej, a słyszałem od osób wojskowych, że za jeden nabój, wystrzelony bez powodu, żołnierz bywa karany. Jeżdżąc po zastępstwach, widziałem na różnych stacyach kolejowych po kilka sztuk karabinów, które wojskowość swojego czasu wypożyczyła urzędom kolejowym w celu ewentualnej obrony. Potrzeba użycia tej broni nigdy nie zachodziła, broń ta leży po kątach biur kolejowych zupełnie niepotrzebnie. W jednej stacyi (w Wielkich Drogach) „chłopcy kolejowi“ wystrzelali, polując na bażanty, wszystkie naboje, a z wypożyczonych pięciu karabinów, pozostał tylko jeden, resztę skradli niewyśledzeni sprawcy. Możeby kompetentne władze zajęły się ściągnięciem broni — która w stacyach, gdzie milicyi kolejowej niema — jest zupełnie niepotrzebna, by broń ta mogła się dostać do rąk właściwych.

PATRYOTYZM WSI POLSKIEJ. Niezwykłą ofiarność na cele budującego się państwa polskiego okazała uboga i nieliczna ludność Nowosielców koło Przeworska (niespełna 2.500 dusz). Lud tej parafii zaoszczędził pieniądze za rekwizycye i zasiłki, nie chcąc podpisywać austryackiej pożyczki wojennej. Groźbą zdołały władze austryackie wymusić na tej parafii zaledwie 15.000 K. na wszystkie pożyczki. Natomiast na cele pożyczki polskiej uskładali ofiarni Nowosielczanie 508.000 K. Wymowa tych cyfr — dostateczna.

Z PRZEWORSKA piszą nam: Akcya subskrypcyi polskiej pożyczki państwowej w mieście naszem postępuje żywo naprzód. Ludność tutejsza i okolicznych wsi, ochotnie składa zaoszczędzony grosz. Dotąd subskrybowano w tutejszej Spółce kredytowej i handlowej przeszło półtora miliona koron. — Ciekawym i charakterystycznym objawem jest okoliczność, że wśród subskrybentów znajdują się i zamieszkali tu w gminie Krzeczowice Rusini, którzy za pośrednictwem Ks. kanonika Dyonizego Węgrzynowicza złożyli dotąd na powyższy cel około 70.000 K. — Nadto mieszkańcy gminy Nowosielce, za pośrednictwem swego proboszcza Ks. Feliksa Pawłowskiego złożyli dotąd ogółem około pół miliona koron. Dowodzi to zrozumienia całej akcyi u naszej ludności, która podpisując polską pożyczkę, lokuje pewnie zaoszczędzony kapitał, przychodzi swemu państwu z pomocą, a zarazem odnosi materyalną korzyść, bo zyskuje na różnicy stopy procentowej; dowodzi dalej, że ludność ruska jest tu dostatecznie uświadomioną, a lokując grosz w polskiej pożyczce zaznacza, że nie solidaryzuje się z bandami hajdamackiemi na wschodzie, lecz owszem pragnie dobrego współżycia z Polakami.

ARESZTOWANIE ZA POLSKĄ MOWĘ. „Goniec Wielkopolski“ donosi: Na głównej poczcie aresztowano we wtorek przed południem p. Leonarda Januszewskiego, za to, że z innym panem po polsku rozmawiał. Zawleczono go na odwach, a potem do sądu, gdzie go dopiero po przesłuchaniu uwolniono.

ODEZWA „MINISTERSTWA RZESZY“. „Kur. Zagłębia“ podaje tekst odezwy (z zachowaniem pisowni), rzuconej na Sosnowiec w tysiącach egzemplarzy, przez niemieckich lotników. Odezwa ta opiewa:

„Socializacya przyszła! Syndikat węglowy zaraz zostanie socializowany. Przeto nabywa rzesza, to jest cały naród miarodawczą moc nad całem przemysłem węglowem i hutniczem jeszcze przed socializacyą kopalni samych.

Socializacya górnictwa kalowego jak najprędzej się przygotuje.

Powszechne prawo socialicyjne, które jest przedłożono zgromadzeniu narodowemu uzasadni zamiast pierwejszego nieograniconego gospodarzenia priwatnego niemieckie gospodarzenie wspólności.

Rzesza, to jest dla wszystkich to niemieckie gospodarzenie wspólności, rozporządza, że wszędzie będzie gospodarzono według żądania interesu wspólnego, a nigdzie z interesu priwatnego kapitalistów.

A to jest socializmus.

Ministerstwo rzeszy“.

WYKRYCIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Wczoraj wykryto tu szajkę fałszerzy banknotów, którzy przy pomocy płyt, skradzionych podczas walk, stoczanych w Berlinie między rządem a komunistami, wyrabiali 50 markówki. Aresztowano żonę drogerzysty Ofierskiego i niejakiego Duszyńskiego. Znaleziono sfałszowanych 250 tysięcy marek.

ZWŁOKI ZAMORDOWANEGO. Żandarmerya w Krzeszowicach doniosła krakowskiej dyrekcyi policyi, że w lesie pod Zbikiem dnia 22 z. m. znaleziono zwłoki 50-letniego mężczyzny, zamordowanego tego samego dnia. Śledztwo za mordercą w toku.

STAN KOLEI ŻELAZNYCH W PÓŁNOCNEJ FRANCYI. „Petit Journal“ podaje, jakie roboty trzeba przedsięwziąć, aby przywrócić komunikacyę kolejową w zniszczonych okolicach północnej Francyi. Było tam zdemolowanych 2.900 klm. kolei żelaznych, trzeba odbudować 1.500 mostów, 1.580 klm. kolei lokalnych, 100 klm. kanałów, 400 śluz. W chwili, gdy nieprzyjaciel został wypędzony z kraju, zaledwie czwarta część tych robót była w toku. Obecnie zdołano już uruchomić trzy czwarte zniszczonych dróg żelaznych i kanałów i należy się spodziewać, że w lipcu reszta robót będzie wykończona i ruch prowizorycznie podjęty. Szkody w innych okolicach wynoszą 105.000 klm. i potrzeba milionów ton materyału do ich wybudowania. Ogólna suma kosztów odbudowy w okolicach uwolnionych wynosi 2,250.000.000 funtów szterlingów.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR KORDYANA. W przepełnionej sali hotelu Saskiego odbyły się dwa wieczory znanego magnetyzera Kordyana z zakresu telepatyi bez kontaktu i eksperymentów, dotyczących hypnozy. Prelegent wywiązywał się znakomicie z zadania. Ogólny podziw wywołało odgadywanie wieku, charakteru i płci na podstawie fotografii w zamkniętej kopercie. Wszystkie eksperymenty nagradzała publiczność długotrwałymi oklaskami.

KONGREGACPA NAUCZYCIELEK KRAKOWSKICH donosi: Dnia 13 b. m. odbędzie się o godz. 7 w kościele św. Barbary nabożeństwo żałobne za ś. p. Moderatora O. Bratkowskiego i zmarłe prezydentki Kongregacyi nauczycielek krakowskich, zaś 20 b. m. zebranie miesięczne o godz. 6 i pół w lokalu sodalicyjnym, Rynek 44.

KONCERT ADY SARI I CHÓRU AKADEMICKIEGO. Jedyna obecnie w Polsce koloraturowa śpiewaczka, o sławie światowej, ulubienica krakowskiej publiczności, wystąpi u nas w sobotę dnia 22 b. m. w sali „Sokoła“ z programem, złożonym z najefektowniejszych aryj operowych. W koncercie tym weźmie również udział dawno u nas niesłyszany krakowski chór akademicki, po raz pierwszy skompletowany od czasów wojennych, który pod batutą Bolesława Wallek-Walewskiego w doskonałym zespole wykona szereg pięknych i niezwykle popisowych utworów polskich. Bilety na ten niezmiernie interesujący koncert są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

XX PORANEK odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Poranek ten poświęcony będzie wyłącznie IX Symfonii Beethovena. Jako prelegent wystąpi Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej zaś wystąpi wytworna pianistka nasza, p. Abłamowicz-Meyerowa. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity nasz pianistra, wystąpi w niedzielę dnia 30 b. m. w sali „Sokoła“. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

GREMIALNA DOROCZNA SESYA PAŃ MIŁOSIERDZIA, oraz PP. Ekonomek św. Wincentego a Paulo odbędzie się pod przewodnictwem Najp. Księcia Biskupa Ks. Adama Sapiehy w sobotę 15 b. m. w domu SS. Miłosierdzia, Warszawska 8, o godz. w pół do trzeciej popoł.

POLAKÓW I POLKI Z GALICYI WSCHODNIEJ zapraszam na zebranie, które odbędzie się w lokalu T. S. L. przy ul. św. Anny 5, II p., we środę dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Prof. W. Sikora.

KONKURS NA POSADĘ NAUCZYCIELSKĄ z I. grupa wydziałową w Czechowicach (koło Dziedzic) na Śląsku ogłasza T. S. L. Warunki: obok płacy krajowej z dodatkami, dodatek T. S. L. w kwocie K 100 miesięcznie. Podania należy wnosić do Zarządu Głównego T. S. L., Kraków, ul. św. Anny 5.

ZAKUPNO KONI. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych z dnia 28 lutego b. r. L. 2965, odbędzie się na placu Groble w Krakowie w dniu 15 b. m. zakupno koni zdatnych dla celów wojskowych.

Wzywa się przeto wszystkich mających zamiar sprzedać swe konie, aby doprowadzili je w dniu wyż wymienionym na plac Groble o godzinie 8 rano.

Zaznacza się przytem, iż cena za konie zakupione będzie właścicielowi b.e.z.z.w.ł.o.c.z.n.i.e w g.o.t.ó.w.c.e w.y.p.ł.a.c.o.n.ą.

Z MIEJSKIEJ TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 3—8 marca spędzono buhaji 76, wołów 47, krów 266, jałówek 164, cieląt 909, owiec —, nierogacizny 820, razem 2283 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 700 do 900 kor.; woły od 800 do 1200 kor.; krowy od 690 do 950 kor.; jałownik od 600 do 1000 kr.; cielęta od 600 do 1000 kor.; nierogaciznę od 1833 do 2917 kor.; bitej wagi nierogaciznę od 2200 do 3500 koron. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2283 sztuk.

ZAMIAST KWIATÓW na trumnę ś. p. Maryi Holeksowej złożyły Redakcya, Administracya i Ekspedycya „Głosu Narodu“ 180 K na zainicyowany artykułem przed paru dniami w naszym dzienniku ogłoszonym, „fundusz sierót im. Tadeusza Kościuszki“.

ODPOWIEDŹ REDAKCYI. WPan A. W. B. w Krakowie: Artykuł nasz miał na celu wywołać utworzenie organizacyi, któraby się zajęła opracowaniem polskiego projektu Związku Narodów. Projektów indywidualnych drukować w piśmie nie możemy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Krąg interesów“ J. Benaventa.
Czwartek: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a, „Romantyczni“ E. Rostad'a.
Piątek: „Krąg interesów“ J. Benavente.
Sobota: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a i „Romantyczni“ E. Rostand'a.
Niedziela: Popoł. „Artykuł 264“ K. Zalewskiego; wieczorem „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „13“ („Weseli obijacze“).
Czwartek: „Niebieskie domino“.
Piątek: „13“ („Weseli obijacze“).
Sobota: „Dzwony z Corneville“.
Niedziela: Popoł. „Pani X...“; wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“

wna. Zdawało się, jakby się obawiał, by nie wywołać podejrzenia, iż mogłyby istnieć kwestye, z któremi nie byłby obznajmiony. Gust najekscentryczniejszy wydawał mu się najlepszym. Twierdził, że jeśli się nie chce pozostać w tyle, trzeba dotrzymać kroku każdej minucie swego czasu. Byłoby go to z pewnością przywiodło do rozpaczy, gdyby ktokolwiek w jego obecności powiedział, że dotrzymuje kroku nawet każdej sekundzie i prześcignął go w ten sposób.

Jeśli mu pozwalano mówić i jeśli go słuchano, rozpoczynał wykład. Nie zależało mu na tem, by go rozumiano. Owe podkreślenia i subtelności, które skłaniają innych do poszukiwania jak najdoskonalszej formy zarówno zdania, jak i myśli, nie pociągały go wcale.

A jak ociężale porusza się dyplomacya niemiecka przy zielonym suknie! Jakie niezręczności popełnia zdobywca niemiecki w kraju zdobytym!

Podczas gdy taka Francya w ciągu pięćdziesięciu lat zdobyła sobie miłość Sabaudyi, Mentony i Nicei; podczas gdy w ciągu dwu wieków zaasymilowała i Lille i Dunkierkę i Strasburg; podczas gdy taka Anglia w ciągu kilku dziesiątek lat zdobywa sobie przywiązanie i Egiptu i Przylądka, ku Niemcom płonie nienawiść w Polsce, w Szlezwigu i Alzacyi-Lotaryngii. Wszędzie, gdzie tylko się pojawi, jest Niemiec persona ingrata w każdym calu. Czyni zawsze tylko to, co nie jednoczy, lecz rozdziela. Wydaje proklamacye, które oddziaływują na umysły podobnie jak mróz na rośliny. Nie umie ani przyciągnąć, ani cywilizować, ponieważ nie posiada żadnej moralnej siły, wrodzonej i głębokiej. Pod duchową hegemonią, kolejno Aten, Rzymu i Paryża, Europa była najpiękniejszem, najbardziej podziwienia godnem centrum rozwoju ludzkości, jakie kiedykolwiek istniało. Pod hegemonią niemiecką zeszłaby na drogę ponurej i surowej organizacyi, gdzie byłoby wszystko tylko dlatego urządzone bez zarzutu, ponieważ byłoby poddane tyranii.

Albowiem prawdziwa Germania — mamy dzisiaj co do tego smutne, lecz niewzruszone przeświadczenie — stała się tylko przypadkiem krajem Goethego, Beethovena lub Heinego; natomiast prawie zawsze była krajem bezlitosnych landgrafów i krwawych żołdaków. Od tysięcy lat rozpuszcza swe hordy po Europie. I dzisiaj powtarza się tosamo. Oto jej funkcya złowieszcza i straszliwa. I nie dajmy się wprowadzić w błąd w przyszłości: naród niemiecki jest niebezpieczny, ponieważ nie jest zdolnym do przyjęcia cywilizacyi i ponieważ jego zamki, dwory i koszary są dotychczas niewyczerpanym, a może i niewyczerpalnym rezerwoarem ludzkiej okrutności.

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu a większość sejmowa.

Warszawa. (Telefonem). Sprawa rekonstrukcyi gabinetu przez powołanie do rządu członków Sejmu, ciągle budzi zainteresowanie w kołach poselskich, jak i wśród publiczności. Rozstrzygnięcia jednak nie należy oczekiwać rychło, albowiem przedtem **musi być uregulowana kwestya większości sejmowej.** Rokowania w tej sprawie toczą się pomiędzy stronnictwami.

Zamierzone jest utworzenie **większości ze Związku Ludowo-Narodowego, Pol. Zj. Lud. i z grupy Piastowców,** do którejto większości przystąpi także **większość członków P. S. L. grupy Thugutta.** Poza większością sejmową pozostałaby grupa Stapińskiego, Okonia i kilku bardziej radykalnie usposobionych członków grupy Thugutta.

Pojawiające się w prasie warszawskiej doniesienia o mającej rzekomo już lada dzień nastąpić zmianie w Ministeryum spraw zagranicznych i bliskiej nominacyi bądźto b. ambasadora Skrzyńskiego, już to Grabskiego lub wreszcie Głąbińskiego albo Gołuchowskiego, są tylko wypływem niecierpliwości dziennikarskiej, albowiem **zmiany zamierzone są raczej w całym gabinecie,** a nie tylko w jednym resorcie.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. (P. A. T.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do drugiego czytania przedłożenia rządowego w sprawie **czasowego zakazu przywozu znaków pieniężnych** w walucie austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej.. Sprawozdawca komisyi skarbowo-budżetowej poseł Dr Ernest Adam zaznacza, że idzie o uczynienie pierwszego kroku w sprawie uporządkowania naszej waluty, t. j. o uporządkowanie waluty obcej, która w granicach państwa naszego obiega. **Przedewszystkiem zaś** ważnem jest niedopuszczenie do tego, aby liczba obiegających u nas obcych znaków pieniężnych pomnożyła się. Zakaz przywozu ma być czasowy, to jest do chwili, w której będzie ukończone ostemplowanie koron, marek i rubli. Wniosek pos. Głąbińskiego zawierał jeszcze inne postanowienia, a mianowicie, aby nie dopuszczono do obiegu w naszem państwie nowych not koronowych, które bank austro-węgierski wydał już po rozpadnięciu się Austryi. Są to zarówno banknoty 10.000 koronowe, jakoteż asygnaty kasowe po 25 i 200 koron. na wydanie tych not rząd naszego państwa nie miał bezpośredniego wpływu i dlatego z zasadniczego punktu widzenia **nie możemy uznać ich w naszem państwie.** — Komisya skarbowo-budżetowa wzięła jednak pod uwagę, że te asygnaty są w dość znacznej mierze u nas rozpowszechnione. zwłaszcza **wśród włościan, zatem** pozbawienie prawa ich obiegu naraziłoby posiadaczy na **wielkie straty. Nadto** na jednem z posiedzeń komisyi **przestawiciel** dyrekcyi banku **austro-węgierskiego oświadczył, że dyrekcya** postanowiła już **asygnaty** te stopniowo **wycofać.**

W głosowaniu artykuł pierwszy ustawy przyjęto, poczem przyjęto **bez dyskusyi** resztę artykułów, oraz całą ustawę en bloc w trzeciem czytaniu.

Z kolei poseł Bryl przedstawił sprawozdanie komisyi odbudowy kraju w sprawie wniosku posła ks. Kotuli w przedmiocie odbudowy **mostów na Sanie pod Przemyślem.** Komisya **zaleca** Sejmowi **wezwanie** rządu, aby **natychmiast przystąpił do odbudowy tego mostu. Minister Pruchnik** oznajmił. że **odbudowa** mostów na Sanie **stoi** na pierwszym planie i polecono już Namiestnictwu we Lwowie, aby przedłożyło odnośny projekt. Most będzie zbudowany **z materyału trwałego, a więc** żelazny lub betonowy.

Następnie komisya ochrony pracy przedstawiła sprawozdanie o wniosku grupy **członków Z. L. N. w sprawie** rozpoczęcia **pracy w komisyach nad ustawą o obowiązkowem ubezpieczeniu robotników od kalectwa, braku pracy i starości.** Pierwszy referent pos. Gdyk podniósł, że sprawy te wymagają ustaw. opartych na przestudyowaniu kwestyi w innych krajach. Mowca przypuszcza, że robotnik nie tylko pod skrzydłami czerwonego sztandaru może znaleźć opiekę. lecz także organizacya chrześcijańskich robotników z całem poświęceniem pracuje.

Drugi referent pos. Majewski omawia sprawę ze stanowiska czysto fachowego.

Minister ochrony pracy Iwanicki stwierdza, że ministerstwo opracowało już **schemat ubezpieczenia społecznego we wszystkich kategoryach. Pierwsza ustawa o kasach chorych** została zatwierdzona przez dekret tymczasowy. Ministerstwo wiedziało, że dekret ten ulegnie zmianom w Sejmie. lecz przypuszczało, że zmiany te nie będą zasadnicze. Za jakie półtora miesiąca w Warszawie będzie otwartą wzorowa kasa chorych. W ciągu drugiego półrocza powstaną dalsze kasy w Łodzi, Lublinie, Częstochowie, Radomiu, a w ciągu roku 1920 utworzy się 80 kas powiatowych. Ministerstwo ma zamiar również w ciągu tego roku przejąć kasy chorych w Galicyi i Poznańskiem. Kasy te mają objąć wszystkich pracowników, tak inteligencyę. jak pracowników fizycznych. Będą to kasy terytoryalne w przeciwstawieniu do kas zawodowych, jakie istnieją w Galicyi i Poznańskiem. Obecnie w Niemczech miano zaprowadzić emerytury dla inwalidów. ale emerytury są wprost śmieszne. Przy dwóch trzecich zdolności do pracy pensya wynosi 75 marek rocznie. z czego 50 marek płaci państwo a 25 marek ubezpieczenie. Po tej drodze my iść nie możemy. Najwięcej skomplikowany system jest system **ubezpieczenia robotników od braku pracy.** W tej chwili **mamy pod opieką 743 tysiące ludzi, z których 590 tysięcy otrzymuje zapomogę rządową.** Są to nasi emigranci z Rosyi. Musieliśmy asygnować 100.000 milionów. Suma ta musiała być zmniejszona do 60 milionów. Wydaliśmy około 40 milionów i w niedługim czasie będziemy musieli **stanąć przed** Sejmem z **prośbą** o asygnowanie nowych, bardzo znacznych sum, gdyż **liczba** bezrobotnych **wciąż wzrasta.**

Po przemówieniach pp. Zagórskiego, Ziemięckiego i Arciszewskiego dyskusyę zamknięto. Przemawiali jeszcze pp. Majewski i Gdyk, którzy zastrzegali się przeciw podsuwaniu wnioskodawcom zamiaru partyjnego.

Izba przyjęła wniosek komisyi z poprawką Majewskiego.

P. Diamand uzasadniał swój nagły wniosek w sprawie **wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania rurociągów służących do przeprowadzania gazów ziemnych.** Cały szereg przedsiębiorstw borysławskich używa gazu ziemnego do opału. Chodzi o to, by zapobiedz, ażeby spekulanci i tej dziedziny nie zagarnęli. W tym celu niech państwo położy swoją rękę na środki przewodowe gazu ziemnego. Mowca prosi o odesłanie wniosku do komisyi przemysłowo-handlowej.

P. Steinhaus godzi się na myśl wniosku, **ale uważa chwilę obecną** za niewłaściwą dla uchwalenia tego monopolu, albowiem państwo dziś budować nie może, natomiast wielu prywatnych przedsiębiorców do budowy tej się przygotowuje. Wskutek uchwalenia ustawy przedsiębiorcy prywatni budować nie będą, a co za tem idzie dużo gazu i bogactwo ziemi się zmarnuje.

P. Stapiński podnosi, że postanowienie projektu, iż w razie wykupu przez państwo płaci się nie cenę rzeczywistych kosztów. ale cenę szacunkową w chwili wykupu, odstraszyłoby ludzi prywatnych od budowy rurociągów, gdyż tracić nikt nie chce. W pow. krośnieńskim z przestrzeni 20 km. włościanie przygotowują się do zużytkowania gazów na opalenie swych domów wobec braku innego opału.

(Dalszego ciągu sprawozdania z obrad sejmowych z powodu niemożności połączenia telefonicznego z Warszawą nie otrzymaliśmy).

Z dyskusyi sejmowej.

Warszawa. (Telefonem). Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało przebieg spokojny i poważny, **jak przystało na obrady** rzeczowe. **Namiętniejszy ton do** dyskusyi **wprowadził poseł żydowski** z m. Łodzi, syonista Roseblatt, **który** usiłował imputować Sejmowi **w** sposób prowokacyjny dążenia ucisku **specyalnie** żydowskiego handlu.

Szersza debata rozwinęła się nad wnioskami **nagłymi** w sprawie żandarmeryi polowej i milicyi ludowej. Zaznaczyła się **temperamentem,** wprowadzony kontrwersyą **pomiędzy** reprezentantem socyalistów a **posłem** Staniszkisem. Mowca socyalistyczny posunął się nawet do groźby rewoltą tłumów, co spotkało **się** ze słusznym a stanowczym protestem ze strony umiarkowanych. Duże wrażenie wywarła także dyskusya **w sprawie obrony granic,** a mianowicie **pomocy dla** zagrożonego poważnie przez Ukraińców, a dotąd nie dość energicznie bronionego **Lwowa,** oraz wiadomość o coraz **częstszych napadach** wojsk **niemieckich na Zagłębie Dąbrowskie.**

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu był obecny ks. biskup krakowski Sapieha. Obradom przysłuchiwał się z loży sprawozdawców parlamentarnych, których zaszczycił Swą gościną.

Fiasko strajku generalnego.

Warszawa. P. A. T. Zarząd Związku zawodowego pracowników kolejowych państwa polskiego komunikuje nast. depeszę, rozesłaną do wszystkich Związków kolejowych, treści następującej: Wobec zapowiedzi powszechnego strajku **demonstracyjnego** na dzień 12 i 13 b. m. komitet wykonawczy Związków stwierdza, że ze **względu na konieczność dowozu,** tudzież ciężkie warunki, w jakich kraj wogóle się znajduje, **wszelka przerwa w ruchu** kolejowym jest niedopuszczalna i wzywa kolejarzy do utrzymania **prawidłowego** ruchu pociągu.

Warszawa. P. A. T. Narodowy Związek robotniczy wyda odezwę, w której między innemi czytamy: 1. Ludowy Sejm ustawodawczy polski **dokłada starań,** aby uchronić nas przed **nowym najazdem ze wschodu i zachodu. uchwalając pobór wojskowy** i nakładając przymusową pożyczkę na kapitalistów i klasy posiadające, **która ma na celu uruchomienie** przemysłu i zorganizowanie pracy dla proletaryatu. Ma powstać silna armia polska, która zagrodzi **nowym rozbójnikom drogę do Polski.** By do tego nie dopuścić, **agenci rosyjscy sowietów i niemieckich spartakowców** usiłują wywołać **w naszym kraju rozruchy i anarchię, odciąć polskich żołnierzy, walczących** na froncie od dowozu **żywności** i od Ojczyzny. Na znak **Berlina,** dany przez podnoszących tam głowę spartakowców, ma w tych dniach wybuchnąć u nas strajk powszechny pod płaszczykiem protestu przeciw rzekomym prześladowcom robotników w Polsce. Narodowy Związek robotniczy zawsze bronił interesów robotników i nie cofnął się, jak się nie cofnie przed strajkiem, gdy zajdzie do tego istotna potrzeba, lecz zwalczać będzie świadomą, celową propagandę, poza którą kryją się zaborcze cele bolszewików rosyjskich i spartakowców niemieckich.

Takie samo stanowisko, jak wyżej wymieniony Związek robotniczy, zajął wobec strajku powszechnego **Narodowy Związek kolejowy.** W dodatku nadzwyczajnego swego organu „Kolejarz". w odezwie zarządu głównego między innemi czytamy: Nie pozwolimy zatamować ruchu kolejowego i nie damy przeciąć tej krwionośnej arteryi do serca armii i ludności. Koleje nasze nie mogą się stać narzędziem w ręku wrogów narodu. Koleje w obecnej chwili jeszcze sprawniej pracować winny, niż kiedykolwiek indziej.

Organ Związku wytyka **Polskiej Partyi socyalistycznej. że nosi płaszcz na dwóch ramionach.** W Sejmie udaje patryotów i głosuje za wojskiem, a za plecami Sejmu w Radach robotniczych knuje przeciw niemu: Razem z komunistami organizując anarchistyczne wystąpienia i strajki.

Warszawa . P. T. A. „Robotnik" ogłasza: **Od Centralnego Komitetu Robotniczej Polskiej Partyi socyalistycznej** otrzymujemy zawiadomienie, że **Centr. Kom. Robotniczy odwołuje udział partyi w strajku,** wyznaczonym na 12 i 13 b. m. i wzywa towarzyszy, by pracy nie porzucali.

Warszawa. P. A. T. „Robotnik" ogłasza: Od centralnego Komitetu robotniczej polskiej partyi socyalistycznej otrzymujemy zawiadomienie. że centralny Komitet robotniczy odwołuje udział partyi w strajku. wyznaczony na 12 i 13 b. m. i wzywa towarzyszy, by pracy nie porzucili.

Ofenzywa ukraińska trwa dalej.

Warszawa. P. A. T. Komunikat z dn. 11 b. m.:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Od **trzech dni** nieprzyjaciel napróżno usiłował **sforsować** przejście przez Szczarę. Wczoraj znów wieczorem zaatakowały bolszewickie oddziały Słonim. Przyjęte ogniem naszej piechoty i artyleryi wycofały się. nie zdoławszy dotrzeć do drugiego brzegu Szczary. W nocy z 10 na 11 b. m. wdarły się **niespodzianie większe siły bolszewików do Słonima. Po ciężkiej i krwawej walce wyparto je bagnetami poza Szczarę.** Próba przeprawienia się przez rzekę pod Dobrym Borem została przez nas udaremniona. Grupa gen. Listowskiego: **Jedna z** kompanii wileńskiego **batalionu dokonała brawurowego napadu na stacyę Lesnaja.** Zaskoczona z nienacka załoga **bolszewicka** częściowo się poddała, częściowo się przebiła. Wagony i urządzenie wojskowe spalone. Zdobyto dwa kulomioty.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego: Pod Maniowicami utarczki patroli. Nad Stochodem ożywiona działalność artyleryi.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Grupa gen. Rozwadowskiego: **Pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim nieprzyjaciel w dalszym ciągu prowadzi gwałtowne i koncentryczne ataki, które zostały z wielkiemi stratami odparte.** Na prawym brzegu Sanu i pod Chyrowem drobne utarczki oddziałów wywiadowczych.

Ukraińcy zabraniają mówić po polsku.

Warszawa. (Telefonem). Koła poselskie otrzymały ze Stanisławowa wiadomość o gwałtownych prześladowaniach żywiołu polskiego w Galicyi wschodniej, a głównie w powiecie stanisławowskim. **Ukraińcy zabraniają Polakom mówić na miejscach publicznych po polsku** i noszenia odznak polskich. Zmusili sędziów Polaków do ustąpienia z urzędów, nauczycieli do wstrzymania się od nauki. Nie pozwalają na otwarcie prywatnych szkół polskich. Nad polskiemi instytucyami finansowemi objęli zarząd.

Powrót komisyi koalicyjnej.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" donosi: W nadchodzącą środę przybywają z Poznania do Warszawy członkowie misyi ententy z ambasadorem Noulensem na czele.

Niepokój Niemców o Górny Śląsk.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi, że w ruchu strajkowym na Górnym Śląsku chodzi o propagandę w celach politycznych, uprawianą przez polskich agitatorów. W Berlinie wiedzą, że w dn. **15 b. m. zanosi się zamach ze strony Polaków, przy pomocy rządu polskiego.**

MANIFESTACYA GDAŃSKA W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. Wczoraj o 6-tej wieczorem tłumy ludności zebrały się przed zamkiem królewskim. W tłumie niesiono tablicę z napisem: żądamy Gdańska dla Polski, chcemy własnego portu i wybrzeża. Do zgromadzonych przed zamkiem tłumów przemawiali poseł Nowicki, ks. Ludwiczek i Dr Meisner, który oświadczył, że członkowie misyi ententy przyjęli do wiadomości rezolucyę, uchwaloną na wiecu i są w sprawie Gdańska przychylnie usposobieni. Ukazać się jednak w tej chwili nie mogą bo właśnie obradują z Niemcami.

ROZWIĄZANIE POZNAŃSKIEGO SEJMU PROWINCYONALNEGO.

Poznań. P. A. T. Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej wydał rozporządzenie: 1) Rozwiązuje się Sejm prowincyonalny w prowincyi Poznańskiej. 2) Rozporządzenie o nowych **wyborach** do tego Sejmu pojawi się później.

ZDEMASKOWANIE ARGUMENTÓW CZESKICH.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Polska" donosi: **Przyjechał** do Warszawy z Paryża **członek polskiej** delegacyi na kongres pokojowy, pastor Bursche. Bursche zawiózł **na konferencyę deklaracye** ewangelików **Cieszyńskich,** domagającą się przyłączenia **Śląska do Polski.** Tę deklaracyę pokazano Komisyi międzysojuszniczej, zajmującej się sprawą polsko-czeską w odpowiedniej chwili, gdy Czesi dowodzili, że Polacy gnębią protestantów i że ententa musi ratować te ofiary zaborczości katolickiej Polski (!). Odczytana deklaracya podpisana przez obywateli ewangelickich wywołała olbrzymie wrażenie na członków misyi i zamknęła usta delegatom czeskim.

CHOROBA GEN. IWASZKIEWICZA.

Warszawa. (P. A. T.) Ze sfer wojskowych donoszą, że generał Iwaszkiewicz, dowódca operującej na wschodzie dywizyi, zaniemógł i przez pewien czas musi pozostać w łóżku.

Bolszewizm w Niemczech rozszerza się.

Berlin. P. A. T. „Politisch parlamentarisch Nachrichten" donoszą ze strony miarodajnej: **Ruch spartakowców rozszerza się** ku południowi i południowemu wschodowi. **Walki nie ustały,** jak się tego spodziewano. Według zestawienia komisyi obywatelskiej w czasie ostatnich zaburzeń **w Berlinie 182 osób cywilnych straciło życie.** W Lichtenberg naliczono przedwczoraj **240 trupów. — W czasie walki, w której wzięła udział artylerya uszkodzonych zostało 340 domów, 18 domów jest całkowicie zdemolowanych.** Wieczorem spartakowcy zrabowali wielki skład żywności na dworcu frankfurckim. — Wczoraj **aresztowano przeszło 200 obywateli rosyjsk., którzy niemogli się wykazać należytymi dokumentami. Walczących spartakowców obliczają na 5000.** W Lichtenberg rozrzucili spartakowcy odezwy wzywające do mordowania burżujów. Rozkaz Noskego co do doraźnego karania pojmanych złoczyńców stosowany jest bezwzględnie. — **Wczoraj odstawiono do kostnicy 200 trupów.**

ŻYWNOŚĆ DLA NIEMIEC.

Londyn. P. A. T. Według Reutera, najwyższa Rada wojenna zadecydowała podjęcie **na nowo posiedzeń** komisyi rozejmowych w Spaa. Pierwsze posiedzenie odbędzie się **w czwartek. Niemiecka** flota handlowa zostanie przejęta przez koalicyę w zamian za **dostarczenie żywności aż do czasu zbiorów. Główna trudność** dotychczas polegała **na** sposobie zapłacenia za żywność, ale robi się w tej sprawie **nowe** propozycye. Niemcy **mają zapłacić za** żywność z trzech źródeł: 1. produktami jak węgiel; 2. kredytem, jaki mają w krajach neutralnych; 3. papierami wartościowymi krajów cudzoziemskich, które znajdują się w posiadaniu Niemiec. Ocenia się, iż te trzy źródła dadzą z łatwością przeszło 100 milionów funtów. Panuje przekonanie, że propozycye będą przyjęte i że flota niemiecka zostanie wydana.

„Konsorcyum burzenia".

Bruksela. (P. A. T.) Badanie materyałów posiadanych **przez** rząd francuski i belgijski wydaje każdego dnia coraz bardziej interesujące dokumenty o **niemieckiej organizacyi systematycznego** zniszczenia fabryk. Ostatnie znalezione dokumenty dotyczą **„Konsorcyum burzenia".** Był to organizm **nader starannie wypracowany przez Niemców dawno przed wojną.** W chwili wypowiedzenia wojny „Konsorcyum" posiadało dokładne dane o rozmieszczeniu i wartości materyałów wielkich fabryk belgijskich i francuskich i miało całkowity inwentarz zasobów ekonomicznych obu tych krajów. Konsorcyum zależało od niemieckiego ministerstwa wojny, które popierało je przy sprzedaży materyałów francuskich i belgijskich. Personal Konsorcyum był znaczny. W dyrekcyi znaleziono wykazy około 3000 „robotników", zarejestrowanych i kwalifikowanych do pensyi dziennej po 25 i 50 marek, zależnie od rodzaju zajęcia. Wykazy stwierdzają od lutego 1917 do kwietnia 1918 postęp co miesiąc w systematycznem zniszczeniu **fabryk. Obok tego** znajdują się rozkazy **komendantury.** Instytucya stała więc w związku urzędowym z władzami **i niszczyła przemysł północnej Francyi i Belgii.**

Z Rady wielkich mocarstw.

Paryż. 11 b. m. P. A. T. Rada wielkich mocarstw **zebrała** się w poniedziałek, ażeby **przedyskutować** sprawozdanie w sprawie **rozbrojenie** Niemiec, które Foch przedłożył w imieniu ekspertów wojskowych. „Temps" podaje o tem następujące szczegóły: Sprawozdanie Focha dotyczy przedewszystkiem uchwał powziętych przez Najwyższą Radę Wojenną w d. 7 marca w sprawie wniosku Lloyda George'a, który proponował, ażeby armia niemiecka nie przekraczała liczby 140.000 ludzi i ażeby składała się z ochotników, mających pełnić służbę przez lat 12.

Niektóre kwestye zostały odroczone, inne, jak umiędzynarodowienie kanału kilońskiego, zburzenie fortyfikacyi na Helgolandzie, odesłano do odpowiednich komisyi. Co do zarzutów, poruszonych przez małe państwa, jest prawdopodobnem, że Najwyższa Rada powiększy z jednego na dwóch liczbę 5 delegatów dotychczas przyznanych małym państwom.

ROZKŁAD CZERWONEJ GWARDYI.

Berno. (P. A. T.) Rosyjska agencya Union donosi, że wśród armii Czerwonych gwardzistów niema już najmniejszego zapału. Żołnierze pełnią jeszcze służbę, ponieważ są do niej zmuszeni. Ponadto mają jeszcze lepsze wyżywienie, aniżeli reszta ludności. Piotrogród będzie można bardzo łatwo zdobyć pod warunkiem, że zwycięzca dostarczy ludności żywności.

ŁOTYSZE I LITWINI PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej „Fidingen" donosi ze Sztokholmu, że delegacya Łotyszów przybyła do Kowna pod przewodnictwem pierwszego ministra Ulmana, ażeby się porozumieć z rządem litewskim co do **stworzenia wspólnego frontu przeciw bolszewikom.**

CHOROBA WILSONA.

Paryż. P. A. T. Prezydent Wilson cierpi na lekkie przeziębienie i przez większą część dnia na polecenie swego lekarza nie opuszcza kajuty. Przypuszczają, iż parowiec przybędzie do Brest 13 marca. Prezydent uda się natychmiast do Paryża.

NADESŁANE.

Zjazd nauczycieli ludowych

absolwentów szkół i kursów rolniczych oraz nauczycielek absolwentek szkół gospodyń wiejskich odbędzie się 23 marca w Związku nauczycielstwa ludowego w Krakowie, Rynek 29, II p.

Początek o godzinie 10 rano. **Spodziewany jak najliczniejszy udział. Sprawy bardzo ważne.**

ZGUBIONO 9 marca o godz. 4–5 między **ul.** Zygmunta Augusta i Dworcem kolejowym **pierścień z czarnym kamieniem,** inicyały F. I. **Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą 150 koron na ulicę Zygmunta Augusta 5,** II piętro, drzwi **na lewo, między godz. 2 i pół do 3 i pół.**

Podziękowanie.

P. P. gen. Gołogórskiemu, gen. Rozwadowskiemu, gen. Piaseckiemu, pułk. Gadzińskiemu, Korpusom oficerskim D. O. G. krakowskiego, Dowództwa na Galicyę Wschodnią, 4 p. p. Legionów, ks. kapel. Mensowi, oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu najlepszemu i najdroższemu Mężowi i Ojcu ś. p. Kazimierzowi Prus-Więckowskiemu lub w inny sposób okazali nam tyle współczucia, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Żona i synowie.

†

JAN CZESŁAW PAPEĆ

podporucznik 9 pułku ułanów (3 pułk szwoleżerów),

przeżywszy lat 21, poległ śmiercią walecznych w odparciu ataku ukraińskiego w bitwie pod Strzelczyskami dnia 3 marca 1919 r. i pochowany tymczasowo w Mościskach.

Zmarły był uczestnikiem walk II. szwadronu ułanów rotm. Wąsowicza w kampanii karpackiej i besarabskiej II. brygady Legionów polskich, poczem w 2 pułku ułanów na Wołyniu. gdzie się chlubnie odznaczył.

Sprowadzenie zwłok nastąpi później.

†

MARYA z Ropków HOLEKSOWA

żona drukarza i zawiadowcy wydaw. „Głos Narodu",

urodzona w r. 1891, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 marca 1919 r.

W ciężkim smutku pogrążony mąż z dziećmi i rodziną zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 12 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

Msza św. żałobna

odprawioną zostanie we czwartek dnia 13 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Floryana w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.